

# Vortex z dalmierzem – nie tylko na rogacze...

Wybór lornetek ze zintegrowanym dalmierzem laserowym w ostatnich latach stopniowo się powiększa. W zeszłym roku wzbogaciła go propozycja amerykańskiej marki Vortex, która zdążyła się już zadomowić na polskim rynku myśliwskim. Nowy model Fury LRF jest oferowany w wersji 10x42 z dachowym ułożeniem pryzmatów.

## **pomiar bez zarzutów**

Cały układ optyczny tej lornetki został przeniesiony z doskonale ocenianego modelu Viper HD, z zachowaniem wszystkich atutów dostrzeżonych przez jego użytkowników. Wykorzystanie szkła o dużej gęstości (HD) oraz sprawdzonych wielowarstwowych powłok soczewek i koniecznych w tego rodzaju przyrządach powłok fazowych na pryzmatach skutkuje zaskakującą jasnością obrazu (mimo że transmisja światła musiała nieco ucierpieć w wyniku wkomponowania w konstrukcję elektroniki, która odpowiada za pomiar odległości), wiernym odwzorowaniem barw i kontrastem. Szkła rysują naprawdę dobrze.

Muszle oczne da się regulować. Przed zaparowaniem wnętrza obiektywów chroni wypełnienie argonem (rezultat zastosowania tego gazu jest w zasadzie taki sam jak w przypadku azotu). Test polegający na trzymania lornetki przez jedną godzinę w lodówce w temp. 2°C, a następnie przeniesieniu do 25°C na zewnątrz wypadł pomyślnie. Cały układ okazał się szczelny, nie doszło też do kondensacji gazu.

W opakowaniu produktu znajdziemy: poliestrowy pokrowiec, gumowe osłony okularów i obiektywów (osłony mocowane na obiektywach za pomocą opaski wywołują obawy o ich zgubienie w trakcie przemieszczania się w leśnej gęstwinie), pasek na szyję (z zapasową

parą przedłużeń, niestety łączonych z paskiem plastikowymi karabińczykami), a także ściereczkę z mikrofibry oraz baterię CR2, niezbędną do uruchomienia dalmierza. Ten obsługuje się za pomocą dwóch przycisków z prawej strony mostka. Można nimi swobodnie operować jedną dłonią, druga ręka pozostaje wtedy wolna. Mechanizm pomiarowy jest zgrabnie schowany w wybrzuszeniu na spodzie tubusu, tylko nieznacznie wystającym poza jego obrys. Nie pogarsza to ani estetyki, ani wygody użytkowania. Po uruchomieniu przyciskiem „Measure” musimy ustawić jednostkę pomiaru (jardy lub metry), a następnie jego tryb – HCD albo LOS (połapanie się w zmianach tych



Model Vortex Fury cechują klasyczny, zgrabny wygląd, uzyskany dzięki dachowemu ułożeniu pryzmatów, i wygodnie rozmieszczone przyciski obsługi dalmierza

Fot. ADP



Lornetka z dalmierzem doskonale się sprawdzi na polowaniach w sąsiedztwie budynków mieszkalnych. Pamiętajmy, że od 1 kwietnia br. możemy strzelać w odległości 150 m od nich

Fot. LDP

ustawień, co prawda, chwilę zajmuje, ale nie następuje zbyt trudności). W pierwszym z nich, który najczęściej wybierze większość myśliwych w normalnych warunkach polowania, podawany dystans zostaje skorygowany o nachylenie. Drugi tryb sprawdzi się na dalekich odległościach oraz przy dużych różnicach wysokości (według rekomendacji producenta powyżej 15°). Na wyświetlaczu pojawią się wówczas rzeczywista odległość od obiektu i wartość kąta. Ta funkcja przyda się w szczególności osobom korzystającym z kalkulatorów balistycznych i strzelającym na duże dystanse. Odczyt dalmierza jest projektowany w centrum pola widzenia prawego okularu (obszar celowania wyznacza wyraźny czworobok, a ostrość wyświetlacza wyregulujemy pokrętkiem przy prawym okularze). Można zmieniać jasność ukazujących się liczb (trzystopniowa regulacja), ale nie widać znaczącej różnicy w intensywności świecenia. Wieczorem nawet przy najniższym jej poziomie poblask częściowo zakrywa obraz. Przy uruchomionym dalmierzu pojawia się również piktogram stanu naładowania baterii.

Efektywny zasięg pomiaru dystansu wynosi od 10 m (informacja cenna

dla łuczników) do nieco ponad 900 m (maksymalny – w idealnych warunkach pomiarowych – sięga 1,5 km). W terenowym sprawdzianie potwierdziliśmy, że nie ma problemu z oceną odległości saren nawet do przeszło 500 m. Aby dokładnie trafić wiązką lasera w cel, jest jednak wymagana stabilizacja lornetki. Tułów zwierzęcia zostaje wówczas całkowicie zamknięty w celowniczym kwadracie. Drżenie ręki może skutkować znacznym zaburzeniem lub wręcz niedokonaniem pomiaru. Precyzję działania dalmierza z ciekawości skonfrontowaliśmy w otwartym terenie z urządzeniem GPS – okazała się bez zarzutów.

### udane połączenie

Mimo średnicy obiektywu kojarzonej ze sprzętem do obserwacji dziennej model Vortex Fury (przy sprawności zmierzchovej 20,4) sprawdza się nie tylko o tej porze doby. Dzięki wspomnianej już dobrej jakości szkiele przyzwoicie sobie radzi również o zmroku. Znacznie poszerza to zatem paletę zastosowań lornetki. Choć nie zdołaliśmy sprawdzić jej podczas polowań na czarnego zająca przy księżycu, to wydaje się, że powinna im podołać. Szybkość wyświetlenia wyniku pomiaru odległości

ani działanie trybu pomiaru ciągłego (skanowanie obiektu będącego w ruchu – odczyt pojawia się co 1 sek.) również nie dają powodów do narzekania. Pole widzenia wynosi niespełna 105 m/1000 m, co całkowicie satysfakcjonuje, choć perfekcyjniści znajdą na rynku sprzęt o wyższych wartościach tego parametru.

Dzięki niewielkim gabarytom (150 x x 146 mm) lornetka dobrze leży w dłoniach, a gumowana, żebrowana powłoka gwarantuje pewny chwyt. Masa sprzętu w wariantcie w pełni uzbrojonym (z osłonami obiektywów i paskiem) wynosi ok. 1,1 kg i nie odbiega znacznie od oferty konkurencji.

Udane zestawienie wysokiej jakości optyki ze sprawnym systemem pomiarowym upakowane w estetyczną obudowę powoduje, że Vortex Fury jest stawiana tylko nieco poniżej najlepiej ocenianych lornetek z dalmierzem uznanych europejskich marek. A zapłacimy za nią 5399 zł (cena generalnego dystrybutora, firmy Kolba). Czy to dużo? Niech każdy odpowie sobie sam. Może ewentualne wątpliwości rozwieje fakt, że tutaj również obowiązuje dożywotnia gwarancja producenta.

ADP